GAZETA LWOWSKA.

Wtorek N^er. 9. 21. stycznia 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Za sprzedane bilety, uwalniające od powinszowania nowego roku 1834, wpłynęło do funduszu zaopatrzenia sierot płci mezkiéj po mieszkańcach miasta Lwowa ogółem 759 zr. 13 kr. m. k.

Magistrat król. głównego miasta Lwowa składa imieniem sierot publiczne podziękowanie tym mieszkańcom téy stolicy, którzy i w tym roku wspaniałym datkiem przyczynili się do pomnożenia pomienionego funduszu.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan, najwyższém swojém postanowieniem z d. 13. stycznia b. r. raczył radzcę legacyi Józefa barona Werner, mianować rzeczywistym radzcą nadwornym przy kancelaryi domu, dworu i stanu.

N. Pan, najwyższém postanowieniem swojém z d. 8. stycznia b. r., wydaném do w. kanclérza hr. Mittrowskiego, raczył najłaskawiéj mianować sekretarza nadwornego i piérwszego prezydyjalnego sekretarza przy jego królewiczowskiéj Mci Arcyksięciu Ferdynandzie, jeneralnym cywilnym i wojennym gubernatorze w Galicyi, Maxymilijana barona de Werner, galicyjskim gubernijalnym radzcą ze systemizowaną płacą, zostawując go na teraźniejszéj posadzie,

---

N. Pan, najwyższém swojém postanowieniem z d. 29. listopada 1833, raczył zezwolić c. k. gubernijalnemu radzcy Sebregondi, aby przyjął i nosił dany sobie przez Jego Świątobliwość, Papieża, krzyż komandorski papiezkiego orderu Chrystusa z brylantami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Kraków.

Senat rządzący wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu, odezwą króla polskiego z d. 8. (20.) grudnia 1833 r. do l. 1866 uczynioną zawiadomiony, iż stósownie do najwyższéj decyzyi tegoż n. monarchy, reskryptem jo. księcia feldmarszałka, namiestnika w Królestwie Polskiém, z d. 12. grudnia 1833 r. N. 1802 do missyi ces. rossyjskiéj wydaném oznajmionéj, ci z jeńców wojennych na teraz w państwie rossyjskiém zostających, którzy udowodnią, iż pochodzą z kraju w. m. Krakowa i tu są urodzeni, będą zwróceni do ojczyzny swojéj, udzielił w części urzędowéj gazety krakowskiéj z d. 15. stycznia r. b. mieszkańcom w. m. Krakowa i jego okręgu tak pożądanéj wiadomości, wzywając osoby w tym względzie interesowane, ażeby korzystając z téj n. pana łaskawości, ze złożeniem senatowi metryk urodzenia dzieci bądź krewnych, do powyższéj kategoryi należéć mogących, pospieszyli.

Rossyja.

Marszałek marg. Maison, poseł króla Francuzów, i hr. Simonetti nadzwyczajny poseł króla sardyńskiego, przybyli d. 28. grudnia do Petersburga.

Portugalija.

Podług listów z Lizbony z d. 22. grudnia, przywiezionych do Portugalii przez statek parowy James Watt, odebrano tamże w ostatnich dniach wiadomości o ataku, który wykonali migueliści pod Porto Arguadente na miasto oblężone.

Podług tych podań miało być 5000 miguelistów i strata ich bardzo znaczna. Pułk 10, załogą w mieście Oporto stojący, i ochotnicy oportscy, którzy odparli atak, utracili, oprócz pułkownika Perioto, najwięcéj 100 ludzi w zabitych. Spodziewano się, że migueliści cofną się daléj po téj stracie i opuszczą okolicę miasta, gdzieby onym trudno było znaléźć w zimie potrzebne utrzymanie. Nad Tagiem nie zmieniło się stanowisko obudwóch wójsk nieprzyjacielskich; codziennie przekonywają się, że dobry jest wybór stanowiska Dom Miguela, i niepodobna go przemocą z niego wypędzić; z drugiéj zaś strony zdaje się być rzeczą pewną, że powiększający się codziennie niedostatek w mundurach i żywności, jakoteż zbiegostwo, zniewolą Dom Miguela do opuszczenia stanowiska.

)(

O toku układów donosi korespondent kuryjera, że pułkownik Hare ofiarował Dom Miguelowi pośrednictwo Anglii, lecz odebrał odpowiedź, że żadne pośrednictwo nie będzie przyjęte, któregoby zasada była inna, jak uznanie Dom Miguela królem Portugalii.

Globe mówi: Podług wiadomości z Lizbony z d. 22. grudnia wyjechał d. 11. grudnia z Madrytu baron Ramefort z poselstwem do Dom Miguela ze strony królowéj rejentki hiszpańskiéj. W d. 17. ofiarował on w Santarem pośrednictwo swojego dworu łącznie z Anglija, i wystawił zasady, jakie mają być podstawą tego pośrednictwa, o których przyjęcie obadwa dwory Dom Miguela upraszają. Baron domagał się kategorycznéj odpowiédzi w 24 godzinach. Odpowiédź wypadła przeciwnie, poczém baron Ramefort, stosownie do swoich instrukcyj, żądał paszportu dla powrócenia przez Elvas do Hiszpanii.

Hiszpanija.

Artykuł korespondenta *Times* z Madrytu z dnia 16. grudnia donosi: Od dwóch lub trzech dni rozchodziły się wieści o mniéj lub więcéj szczérém pojednaniu się piérwszego ministra, pa. Zea, z członkiem rady rejencyjnéj, najwięcéj wpływu mającym, Las Amarilas. Wieści te, jak jest podobieństwo, mogą być dosyć gruntowne: lecz w końcu to mniemane pojednanie się odroczy tylko, bez stanowczego rezultatu, walkę o wyższą władzę, to istotnie sporne pytanie między gabinetem a radą. Wszelako już samo faktum, że tych wieści słuchają i onym wierzą, skazuje nowe znamię, że ministerstwo Zea nie jest tak blizkie upadku, jakby wielu światłych ludzi chciało utrzymywać. W skutek owego jednakowego systematu, zaprowadzonego przez Don Xavier Burgos w wewnętrznéj administracyi, zapewniają, że przygotowany został szereg wyroków do utworzenia gwardyi narodowéj w całém królestwie. Słychać, że ta nowa siła zbrojna składać się będzie z batalijonów milicyj miéjskiéj w większych miastach, jakoteż z pułków prowincyjnych, przyczém cały ten korpus poddany będzie jednemu regulaminowi, i bez pośrednictwa terazniéjszych gubernatorów miast i jeneralnych kapitanów prowincyj zostawać będzie w bezpośrednim związku z ministrem spraw wewnętrznych.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu donoszą pod d. 1. stycznia: Król dał onegdaj kapitanowi Ross posłuchanie. W tych dniach da król w Brigthonie kilka obiadów i uczt, gdzie zaproszono wiele wysokich osób, między innémi posła rossyjskiego księcia Lieven i jego małżonkę, którzy kilka dni zamyślają w Brigtonie zabawić; poseł austryjacki, książę Esterhasy z synem swoim Mikołajem, był także na obiedzie u króla w poniedziałek i powrócił wczoraj do Chandos House, a wieczorem podejmował kilku zagranicznych dyplomatów.

P. Jérzy Lamb, niegdy członek parlamentu i od czasu ministerstwa Greja podsekretarz stanu w ministeryjum spraw wewnętrznych, umarł d. 3. stycznia w Londynie.

Nowy poseł angielski na dworze portugalskim, Lord Howard de Walden, jeszcze nie był pojechał w d. 3. stycznia do Lizbony.

Lord Napier wybiera się w podróż do Kantonu, gdzie obejmie urząd nadkomisarza do uregulowania handlu z Chinami, podług przepisów bilu zapadłego na ostatniem posiedzeniu.

Podług wiadomości z Jamaiki z d. 26. listopada tameczna izba przyjęła po długich rozprawach bil względem emancypacyi niewolników, lecz wprzód protestowała się przeciw niektórym onegoż klauzulom.

Francyja.

W izbie deputowanych odbyło się d. 2. stycznia posiedzenie pod przewodnictwém pana Dupin. Przed rozpoczęciem posiedzenia postrzegano, że pp. Garnier-Pages, Salverte, Ducis Dufresne, d'Argenson i Jussieu mocno się rozprawiali. Do nich przyłączyli się niebawem pp. Dulong i Corcelles. Po otworzeniu posiedzenia oświadczył prezydent, że kilku deputowanych wzięło uwolnienie, inni usprawiedliwili nieobecność swoję słabością zdrowia. Z porządku dziennego przystąpiono do rozpoznania projektu do adresu. Izba udała się najprzód dla rozpoznania onegoż do biór swoich, potém wróciła się dla rozpoznania go na posiedzenie. Kazało się już 14 mowców zapisać. P. Salverte żądał głosu względem porządku dziennego. Porządek dzienny został ułożony bez udziału izby; wnosi, aby projekt do adresu jak roku zeszłego wydrukować i rozdać, a rozpoznanie odłożyć do dnia następującego. (W środku: Nie, nie!) P. Viennet mniema, że gdyby projekt do adresu wydrukowano, opanowałyby go dzienniki, i rozpoznanie nastąpiłoby z ich strony. (Śmiech i przerwa.) P. Larabit wspiérał projekt p. Salverte. P. Isembert odwołał się do regulaminu i twierdził, że projekt do adresu powinien być drukowany, tak jak projekta do ustaw. Prezydent odrzekł, że to, co już zaszło daje mu wolne pole do działania. Nie idzie tu o zwyczajny projekt

do ustawy, lecz o akt parlamentowy, nieodzowny. Izba oświadczyła się za bezpośredniém rozpoznaniem. Adres został odczytany; jest on następującéj osnowy: »N. Panie! Izba deputowanych życzy sobie z W. k. mcią szczęścia z téj spokojności, któréj Francyja nakoniec po tylu burzach doznaje; porządek i pokój codziennie bardziéj się ustalają; handel i praca, które w rozwinięciu się swojém trzymają krok z publiczném bezpieczeństwem, podniosą pomyślność mieszkańców i stan kwitnący kraju. To bezpieczeństwo, N. panie, spoczywa istotnie na trwałości naszych instytucyj, na wierności W. k. mci w dawaniu onym opieki, i na niezłomném naszém postanowieniu utrzymania onych czysto i nienaruszenie przeciw wszelkim usiłowaniom, któreby dążyły do onych zburzenia, lub zmienienia ich zasady. — Przezto, że rząd W. k. mości trzymać się będzie zawsze drogi sprawiedliwości i umiarkowania, stałą i mądrą polityką, nieustanną czujnością, związkiem mądrze obmyślonych środków, a w sposobie administrowania kraju pewny kierunek mając na względzie, odniesie zwycięztwo nad stronnictwami, które z taką zuchwałością podnoszą głowę. Nie możemy taić przed W. król. mcią, że niektóre zachodnie departamenta napastowane są znacznémi rozruchami i zbrodniami; stan tych nieszczęśliwych prowincyj zwraca mocno uwagę rządu W. k. mci; zbrojny władzą ustaw jest obowiązany nadać onym regularną, stałą i skuteczną opiekę. Czas jest wydrzéć stronnikom odsuniońéj dynastyi owo krwią zbryzgane pole boju, gdzie pokazuje się ich słabość i ich rozpacz. — Francyja podnosi głos swój jednomyślnie, aby zniweczyć wszystkie zabiegi, wszystkie w ciemnościach pełzające się spiski, któreby chciały przeszkodzić rozwijaniu się wysokiego jéj losu. Jak mocno powstaje przeciw poplecznikom rządu złudy, który za upadłéj dynastyi zapoznawał jéj obyczaje, interesa i prawa, tak równie oddala od siebie owe nieroztropne projekta, które starają się w miéjscu dziedzicznéj i konstytucyjnéj monarchii zaprowadzić rząd obieralny; równie powstaje mocno przeciw owym niebezpiecznym doktrynom, owym silnym namiętnościom, które wszystkie egzystencyje niepokoją, towarzystwo wstrząsają w fundamentalnéj podstawie, i coraz zagrażają duchowi rodziny, duchowi własności, popędowi zarobkowości i wolności roboty. Działalność administracyi, stałość urzędów, odwaga gwardyi narodowéj i wojska, nasze prawne współdziałanie są imponującémi rękojmiami do utłumienia owych anarchicznych zabiegów, które oprócz tego powszechna opinija kraju odpycha, i które publiczna niechęć na nikczemność skazuje. — Czego Francyja gorąco pragnie, jestto, N. Panie, monarchija konstytucyjna, systemat reprezentacyjny w całéj swojéj szczéróści, i instytucyje, które osiągnął. Strzeże ona się mocno owych ciemnych teoryj, które, bez względu na stan obyczajów i umysłów, radeby ją pogrążyć w niebezpiecznych nowościach, niemających wiary i celu; albowiem daleka jest od wszelkiéj myśli, aby się powróciły owe wyłączne dążności, owe obrażające przywileje, z których się 1789 uwolniła, od każdéj styczności z restauracyją, która przepadła, ponieważ starała się one wskrzesić, i ponieważ nie pojęła, że się sprzeciwiają naszemu oświeceniu i głęboko wkorzenionemu uczuciu równości w obliczu prawa, z których naród nasz słusznie jest dumny. N. Panie, nasze instytucyje, doświadczone tak żwawémi i rozmaitémi oporami, utrzymują się ku sławie i pomyślności Francyi, a rząd W. król. mci odniesie swój tryumf przez to, że zgromadzi około dynastyi z 1830 wszystkich szczérych i światłych przyjaciół monarchii konstytucyjnéj, których rozdwojenie mogłoby pomagać wspólnemu nieprzyjacielowi. Przez naszę szczérą miłość ku dobru publicznemu z gorliwością wspiérać będziemy, N. Panie, twoje usiłowania, aby naszéj zarobkowości, handlowi i rolnictwu otworzyć nowe źródła pomyślności. Wszystko, co obchodzi klasy pracowite, wszystko, co do tego dąży, aby robotę rozszérzyć i szanować, weźmiemy pod rozwagę z największą starannością; tak n. p. z niecierpliwością oczekiwane nowe ustawodawstwo celne będzie z naszéj strony przedmiotem ścisłéj rozwagi i sumiennego badania. — Cieszymy się z postępu oświecenia elementarnego; ustawa, która go urządziła, wyda szczęśliwe owoce; mądre i wolnomyślące wychowanie ludu przyłoży się silnie do jego pomyślności i utworzy obyczaje publiczne, istotnie potrzebne dla wolnego rządu. Z uwagą rozbiérać będziemy projekta, zapowiedziane nam jako będące w związku z wykonaniem traktatów. — Z radością dowiadujemy się, że się polepszają dochody publiczne. Izba tuszy sobie z tąd nadzieję, że tym łatwiéj będzie ustanowić tak pożądaną równowagę między dochodami a wydatkami; i gdy, jak zawsze czyniła i na przyszłość czynić gotowa, zezwala na wszystko, co potrzeba na wydatki publiczne, ma prawo spodziewać się, że ministrowie ściśle trzymać się będą zezwolonego budżetu. W. k. mość zapowiadasz nam ustawy, mające uzupełnić nasze instytucyje. Powinnością jest

naszą spłacić ten dług Francyi. Wiémy, jakie obowiązki wkłada na nas ugoda zasadnicza, i cieszymy się myślą, że, zanim się rozłączymy, będą wypełnione wszystkie onéj przyrzeczenia. Francyja przyjmuje z wdzięcznością zapewnienia Waszéj król. mości względem utrzymania powszechnego pokoju, tak ważnego dla jéj wewnętrznéj pomyślności i rozwinięcia cywilizacyi; lecz pokój przestałby być dobrodziéjstwem dla kraju, gdyby nadużywał jego prawa i godności; W. k. m. za taką cenę nigdy go nie przyjmiesz; wiémy o tém; lud, który się nigdy nie lękał wojny i tyle poniósł ofiar, aby się do niéj przygotować, może się cieszyć tylko takim pokojem, który honoru jego nie obraża. Ważne zdarzenia, których widownią był półwysep, zajmowały publiczną uwagę. Gdyś W. k. mość po przywróceniu rządu królowéj Maryi rozpoczął na nowo dyplomatyczne związki z Portugaliją i pospieszył uznać królowę hiszpańską Izabellę II., uczyniłeś zadosyć życzeniom ludzkości i poradom oświeconéj polityki; albowiem przez to przyczynisz się do złagodzenia rozterków, których ten kraj jest łupem, i okażesz udział Francyi o los ludów, których szczęście ściśle jest połączone z jéj interesem i z jéj sympatyjami. W. k. mość rozkazałeś postawić korpus wojska na naszych granicach, i powinniśmy sądzić, że środki, jakie W. k. mość przedsięwziąłeś, były potrzebne na obronę naszego kraju. Ścisły związek rządu W. k. mci z Angliją, konieczny interes ludów i powszechne uczucie zmordowania się, każe nam się słusznie spodziéwać, że interesa belgijskie, tak długo nierozstrzygnione, będą niebawem ostatecznie załatwione. Żywy udział mamy w pomyślności Szwajcaryi; jéj niepodległość jest z naszą związana, i cieszyliśmy się, że stałość i mądrość rządu W. k. mci odniosły zwycięztwo nad rozdwojeniami, które nieprzyjaciele wolności żywili w swojém łonie. W. k. mość poszedłeś za szlachetném i wspaniałém natchnieniem, dając jéj rady życzliwéj i bezinteresownéj przyjaźni. Przesilenie, zagrażające państwu ottomańskiemu, zwróciło mocno uwagę rządu Twojego. Wasza król. mość przyśpieszywszy koniec walki, na którą zwrócone były zatrwożone oczy tylu ludów, uczyniłeś zadosyć interesom Francyi i temu, czego trwałość porządku europejskiego stanowczo wymagała. Wasza król. mość przyrzekasz nam użyć wszystkich swoich starań, aby zabezpieczyć onego utrzymanie, a my życzymy W. k. mci szczęścia, abyś trwał w tym wysokim stopniu narodowéj polityki. Francyja, w swoim charakterze jako uczestniczka wielkich kontraktów europejskich, znosiła i znosi z rzadką bezinteresownością stan posiadłości tak uciążliwie ku jéj szkodzie zaprowadzony. Nic nie przedsięwzięła, aby go zmienić, lecz przez to nie przyrzekła innemu mocarstwu prawa, i nie może przyznać tego, co za współdziałaniem Francyi zostało uregulowane, lub na mocy dawniéjszego przyzwolenia istnieje, bez zburzenia i zmienienia Francyi. Francyja spuszcza się na mądrość W. k. mci i jest skłonna ponieść wszystkie ofiary, jakichby zachowanie jéj interesów i obrona jéj praw wymagać mogły. Te są N. panie życzenia deputowanych Francyi; przynosimy je z zaufaniem, pełném uszanowania. Tak, ukończymy nasze dzieło, pozostaniemy wiernymi naszéj przysiędze i naszym obowiązkom, i jesteśmy pewni, że będziemy mieli nagrodę za nasze trwałe usiłowania; osłabione stronnictwa znikną przed panującą wolą ludu, który z długich wzruszeń swoich chce w pracy wypocząć; porządek nie będzie odtąd naruszony; ustawy zatrzymają swoję władzę, publiczna moralność odzyska znowu swoje panowanie, a jéj tron konstytucyjny nabędzie od współdziałania wszystkich narodowych myśli i interesów owę moralną siłę, która jest najdzielniéjszą podporą wolnego rządu.«

Tu rozpoczęły się rozprawy nad projektem do adresu i po mowie pp. Salverte i Sade przeciw takowemu, a pp. Coulman, Raoul i Beranger za adresem, odroczono je do dnia następującego.

Na posiedzeniu izby parów w dniu 2. stycznia odczytał prezydent projekt do odpowiednego adresu. Jest ón wiernem powtórzeniem mowy od tronu. Odpowiedziawszy na ogólną część ostatniego, wyraża, co się dotyczé projektów do ustawy, o których namienia mowa od tronu, mianowicie względem ustaw cłowych: »Itu przekładamy nad raptowne reformy powolne ulepszenia, i będziemy umieli pogodzić opiekę, jaką winni jesteśmy istnącym interesom, z wypełnieniem przyszłych nadziei.« Przechodząc do stosunków zewnętrznych, mówi: »Pokój jest piérwszą potrzebą wszystkich ludów; wié to Francyja, lecz zawsze będzie gotowa poświęcić go, gdy chodzić będzie o jéj honor.« Koniec jest taki: »Izba parów żąda, aby rząd, oparty na potrzebie i woli wszystkich, broniony był tak przeciw obrazom, jakoteż przeciw czynnym przedsięwzięciom stronnictw; słowem, najdroższém jest jéj życzeniem, aby wszyscy Francuzi, szczęśliwi i wolni, zgromadzili się około tronu konstytucyjnego i przypominali sobie ciérpienia tylko dla tego, aby zapobiegli, iżby się więcéj nie wróciły.

Adres ten został podczas głosowania 96 białymi gałkami przeciw 4 czarnym przyjęty.

W dniu 3. stycznia podała wielka deputacyja izby parów królowi adres, przyjęty na pomienioném posiedzeniu.

Prefekt policyi kazał zamknąć prelekcyje o popularnéj sztuce lékarskiéj, które towarzystwo dla wychowania ludu otworzyło, a które dawali bezpłatnie pp. Gervais i Desavenières.

Pan K. Rodier, znany z dawniéjszych docinków przeciw akademii, miał na ostatniém posiedzeniu mowę wstępną. P. Thiers jeszcze nie miał swojéj. Życzy sobie, aby był od tego uwolniony. Chociaż wielu ministrów przyjęto do akademii, wszelako tylko jeden Colbert był uwolniony od mowy wstępnéj.

W sądzie handlowym paryzkim toczyła się niedawno sprawa, która dla większéj części żonatych Paryżanów mogła być dosyć interesującą. Żona jenerała Jucherau de St. Denis, nakupiła w kilku miesiącach od modniarki kapeluszów za 600 fr., a że ta nie mogła otrzymać swoich pieniędzy, zaskarżyła więc męża téj damy przed sądem handlowym. Jenerał oświadczył przez swojego adwokata, że majątek jego nie wystarczy, gdyby chciał płacić wszystkie marnotrawstwa swojéj żony na toaletę. Rękawicznik żądał od niego zapłaty rachunku w summie 2000 fr. i aby się zabezpieczył od powodzi podobnych rachunków, musi dozwolić działać ustawom, które zapewne nie dopuszczą, aby go usłużni liweranci żony jego zrabować mieli. Sąd przychylił się do tego zdania, i odrzucił prożbę kupcowéj przeciwko mężowi zaniesioną. Pewien paryzki dziennik pisze, że taki wyrok właśnie przed końcem roku, kiedy rachunki biédnym małżonkom formalnie jakby z dészczem do domu spadały, bardzo dogodny stanie się nie dla jednego.

W nocy z dnia 21. na 22. grudnia zatrzymany został powóz pocztowy marsylijski, o 2 mile drogi od Lugdunu, przez 8 zbrojnych, którzy zmusili konduktora, pocztylijona i 13 podróżnych wysiąść i pokłaść się na ziemi. Podczas gdy sześciu rabusiów do nich wymierzyło broń, dwaj przetrząsali powóz, i zabrali 42,000 fr. w gotówce, niczego się więcéj nie tknąwszy; poczém dozwolili wsiąść towarzystwu i kazali onym jechać jak najśpieszniéj, co też ci najochoczéj wykonali.

W *Moniteur* czytamy: Jenerał d'Uzer donosi w raporcie swoim z dnia 6. i 7. grudnia o nowym czynie ludzkości ze strony Arabów i mówi, że jego stosunki z pokoleniami bardzo są pomyślne. W dniu 4. grudnia jeden podsternik i jeden majtek brygu handlowego, wycieńczeni na siłach przy ujściu Mafraj, cztéry godzin drogi od Bony, prawie bez życia zostali na ląd wysadzeni. Arabowie zanieśli ich do namiotu, pielęgnowali przyzwoicie i odprowadzili do Bony. Jestto już raz trzeci, że dają taki dowód ludzkości. Wynagrodzono ich za to. Teraz już 25 ludzi, którzy doznali rozbicia okrętu, winni są życie pokoleniu Beni-Argens. Ten szczęśliwy rezultat przypisać winniśmy stosunkom, przez jenerała d'Uzer przywróconym, i urządzeniu spahów. Niedawno oficér od piechoty, który się w nocy na równinach zabłąkał, zatrzymany od Karesów, doznał przyzwoitego obejścia się i nazajutrz został do Bony odprowadzony. Pokolenia, które osiadły pod tarczą twierdzy, pomnażają się w ludziach i namiotach, i mają znaczne trzody. Ischaniowie, jedno z pokoleń góralskich, zeszli na dolinę i tworzą dwa Duary. Jestto wielką rękojmią przeciw wszelkim krokom nieprzyjacielskim od zachodu. Bej Konstantyny utracił wszelką nadzieję zbuntowania przeciw nam pokolenia; odpadają powoli od niego. Pokolenie Beni-Salah rozbiło swoje namioty między Sidi-Deuden a Merdes i zajęło się uprawą gruntów. Teraz rolnikami są Europejczykowie i Arabowie. Przykład, dany przez jenerała d'Uzer, jest powszechnie naśladowany; krajowcy nabiérają powszechnie zaufania. Wojsko pracuje blizko pocztów. Przyzwyczajając tym sposobem Arabów do pracy, zachęca się ich przytém, przez co można się spodziewać, że ta część pięknéj prowincyi Konstantyny będzie niebawem uspokojona.

Szwajcaryja.

Wielka rada kantonu Berny osłabiła zupełnie wniosek rady rządowéj w sprawie Polaków, albowiem przestała na zaleceniu, aby z końcem roku dawane ze skarbu wsparcie Polakom ustało, i aby rada rządowa użyła wszelkich powodów do namowy, aby ich skłonić do propozycyj przez Francyją uczynionych. Wniosek rządu popiérali silnie radzcy rządowi Kochler i Herrenschwand, lecz bez skutku. Co się dotyczé rewizyi ustawy związku, oświadczy się Berna niewątpliwie za radą konstytucyjną.

Niemcy.

Dnia 19go grudnia wydarzył się w Dreznie okropny przypadek. Panienka 18-letnia, córka piekarza, która nigdy nie okazywała znaku lunatyczki, pokazała się nagle o 7éj godzinie, gdy właśnie księżyc wschodził, na szczycie domu, pięć piętr wysokiego. Nikt nie mógł się do niéj zbliżyć, gdyż zawsze chodziła po naj-

niedostępniéjszych miéjscach, a nawet tańcowała! Mnóstwo ludzi otoczyło dom przypatrując się z milczącą trwogą temu okropnemu widowisku, gdyż lękano się najmniéjszym szelestem ją przebudzić. W tém smutném oczekiwaniu minęło 4 godzin, gdy czeladnik piekarski, wylazłszy z najwyższego dymnika, przy którym się właśnie znajdowała, zbliżył się do niéj i zawołał na nią po imieniu. Na ten głos przebudziła się, wydając krzyk przeraźliwy. Czeladnik starał się ją uchwycić, lecz już było za późno! — Padła tyłem na dach niższego sąsiedzkiego domu, a z tąd głową na ulicę. Nieszczęśliwa nie okazała już żadnego znaku życia!

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Zaleszczyki d. 16. *stycznia* 1834. Ceny zboża są u nas teraz następujące: Korzec pszenicy 7 do 8 zr., żyta 6 zr., jęczmienia 5 do 5 1/2 zr., owsa 3 zr., hreczki 3 zr. 20 kr., a z dostawą do Okopów 4 zr. w. w. Dopytywanie się o zboże powszechnie zwolniało.

Cena wódki poszła w górę; za wadrę szumówki płacą po 3 1/3 do 3 1/2 zr. w. w.

Bydło rogate, chociaż nie wiele jest paszy, przecież podrożało; za przyczynę podają, że dla nader łagodnego powietrza owce, a nawet bydło wychodziło na pola na paszę, a zatém suchéj paszy nie wiele zużywano. Dopiéro od 10 dni spadło trochę śniégu i zupełne karmienie po stajniach nastąpiło.

Ułanów d. 16. *stycznia.* Nadeszło tu teraz z Wrocławia polecenie od jednego domu handlowego zakupienia w téj okolicy do 16,000 korcy żyta. Kupnem tém trudnią się komisanci jeden z Krakowa i jeden z Warszawy. W Nalipkowicach koło Jarosławia najęto szpichlérz i już do 3000 korcy zakupiono. Mówią wprawdzie, że komis ten został cofnięty, przecież do teraz jeden tylko z komisyjonerów odjechał w tych dniach do Wrocławia.

Hrabia Zamojski zakupił tu do Polski na własną potrzebę (ponieważ wszystkich dzierzawców z dóbr swoich oddalił i na zasiew nic nie zastał) 6000 korcy żyta po 5 1/4 zr. w. w. z odstawą do granicy. Dziś przybyli tu kupcy z Kaźmiérza celem zakupienia zboża i galarów dla onego spławienia.

Tu można dostać galarów, z 6 do 7-sążniowémi pobitkami, po 115 talarów pruskich na miéjscu; w Rudnikach o 5 do 6 tal. taniéj.

Ołomuniec. Targ na woły d. 15. stycznia 1834.

Przypędzili: 1) Jędrzéj Oczko, z Cieszyna, sztuk 47; 2) Jakób Ripper, z Wojkowic, 57; 3) Michel Leidner, z Mielca, 41; 4) Michel Ripper, z Toschonowitz, 52; 5) Szczepan Sauczek, z Łopuszanki, 36. Małémi partyjami 197. Summa przypędzonych 430.

Kupili: Skawiński, z Nikolsburg, ze stada Nro. 2 wołów 52, jednego po 142 zr. 30 kr. w. w. z 5 radaszu, z których jeden mógł wydać mięsa 380, łoju 50 funt. wiéd. Małémi partyjami sprzedano 297 wołów. Niesprzedanych powróciło 76.

Na targu dzisiéjszym było 430 wołów, które wszakże nie wszystkie zostały sprzedane. Najpiękniéjsze woły były Michała Rippera, których wagę ceniono parę do 11 3/4 cetn., lecz nie zostały sprzedane, ponieważ Ripper żądał za parę po 500 zr., a chociaż Harting dawał już za parę po 420 zr., przecież nie przyszło do zgody. Z tém wszystkiem zdaje się, że się po targu zgodzą.

Cena mięsa wołu w Wiédniu jest i teraz jeszcze 37 zr. w. w. Żalą się na niesłychaną o téj porze niepogodę i złe drogi.

Kraków. (*Gazeta Krakowska.*) Ceny zboża w cztérech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 13. i 14. stycznia 1833 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	17	—	16	15	14	—	13	—
— żyta. . .	11	—	10	25	10	—	10	—
— jęczmienia.	9	15	9	6	8	15	6	15
— owsa . .	8	—	7	15	—	—	—	—
— grochu. .	17	—	15	21	14	—	—	—
— jagieł . .	30	—	26	—	14	—	—	—
— rzepaku .	28	—	25	—	—	—	—	—

Sprostowanie. W przeszłym Nrze (8.) Gazety, w wykazie zabitego bydła we Lwowie, w rubryce: W roku 1832 — Razem, w drugiéj liczbie z góry, zamiast 4575 powinno być 1575.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś, na dochód śpiewaczki jpani Frisch: *Moses, oder: Der Auszug der Israeliten aus Egypten*, opera we 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Mirandolina, piękna gospozia oberzy*, komedyja we 3 aktach, i *Tydzień rozsądku*, komedyja w 1 akcie.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.